

Wojciech Życkiński

Nauczanie Kościoła a "nauczania" w Kościele : za czy przeciw piątemu dogmatowi maryjnemu?

Seminare. Poszukiwania naukowe 18, 139-150

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH ŻYCIŃSKI SDB

NAUCZANIE KOŚCIOŁA A „NAUCZANIA” W KOŚCIELE. ZA CZY PRZECIWI PIĄTEMU DOGMATOWI MARYJNEMU?

Apostoł Paweł w liście do Tymoteusza daje jednoznaczne świadectwo wiary chrześcijańskiej, które wyraża słowami: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5). Jedynym więc Pośrednikiem, Orędownikiem i Odkupicielem człowieka jest Jezus Chrystus, ponieważ „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12). Odkupienie zatem człowieka jest dziełem Boga w Chrystusie. Takie jest świadectwo Objawienia, świadectwo Biblii, świadectwo wiary Kościoła. Jednakże ten sam Apostoł Paweł uczy nas również, że człowiek jest współpracownikiem Boga, ponieważ uczestniczy w Jego odkupieńczym dziele (1 Kor 3, 9). Być współpracownikiem Boga, według nauki Pawła, to być do Jego dyspozycji, to odpowiadać „tak” na Jego zbawcze inicjatywy. Niewątpliwie spośród stworzeń w sposób najbardziej radykalny w dziele odkupienia współpracowała z Bogiem Najświętsza Maryja Panna. Bycie jednak współpracownikiem Boga, bycie świętym, orędownikiem i pośrednikiem zbawienia w odniesieniu do ludzi, nie oznacza tego samego, co bycie jedynym Odkupicielem. Przy takim założeniu Chrystus byłby również jedynie naszym Współpośrednikiem, Współorędownikiem, Współodkupicielem, bo obok Niego istniełby także inni pośrednicy, orędownicy, odkupiciele. To jednak byłoby już zaprzeczeniem chrześcijańskiej wiary i doktryny, która z Objawienia wynika.

Tymczasem w pobożnościowo kaznodziejskich ujęciach niektórych środowisk od wielu już dziesiątek lat doświadczamy praktyki wysyłania do Stolicy Apostolskiej petycji domagających się ogłoszenia piątego dogmatu maryjnego. Zakres tych petycji jest różny: wnioskuje o zdogmatyzowanie pośrednictwa Maryi, Jej duchowego macierzyństwa, orędownictwa, współodkupicielstwa, lub też wszystkich prerogatyw razem. Już w roku 1913 arcybiskup Mechelen kard. Désiré Mercier,

zapropozował zdogmatyzowanie doktryny o Maryi jako Pośredniczce wszelkich łask¹. Powołano nawet specjalne komisje teologiczne w Belgii, Hiszpanii i Włoszech, które miały wypowiedzieć się o ewentualnej możliwości zdogmatyzowania pośrednictwa Maryi. Ich praca nie doprowadziła jednak do nowego dogmatu. Na krótko przed II Soborem Watykańskim praktyka kierowania do Stolicy Apostolskiej petycji wołających o piąty dogmat maryjny przybrała znacznie na sile. Podczas obrad soborowych ponad 400 ojców (spośród 2 100 uczestników) zgłosiło wnioski o ogłoszenie nowego dogmatu maryjnego. Większość głosów dotyczyła pośrednictwa, bądź wszechpośrednictwa Matki Bożej, około 50 głosów — duchowego macierzyństwa, prawie tyle samo — współodkupicielstwa (w tym jeden głos z Polski) i około 20 — królewskości Maryi. Z polskich uczestników Soboru na rzecz piątego dogmatu maryjnego zaangażowanych było 43 biskupów, z czego 13 postulowało ogłoszenie dogmatu o powszechnym rozdawnictwie łask przez Maryję². Ani prymas S. Wyszyński, ani kard. K. Wojtyła nie postulowali nowych dogmatów maryjnych. Sobór nie ogłosił żadnego dogmatu. Traktat z zakresu mariologii umieścił w perspektywie chrystologicznej i eklezjologicznej, a za najważniejsze miejsce dla niego uznał Konstytucję Dogmatyczną o Kościele. Kwestię pośrednictwa Maryi wyjaśnił przez wprowadzenie idei partycypacji w jedynym pośrednictwie Chrystusa. O współodkupicielstwie Matki Bożej nawet nie wspominał. Mariologiczna doktryna Soboru rozwinięta została przez późniejszych papieży. Najpierw Paweł VI w adhortacji *Mariialis cultus* przedstawił zasady właściwej czci Matki Najświętszej i wskazał drogi odnowy kultu maryjnego, a następnie Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* dopełnił nauczanie *Vaticanum II*, określając pośrednictwo Maryi jako macierzyńskie pośrednictwo przez uczestnictwo w pośrednictwie jedynego Pośrednika i Odkupiciela.

NAUCZANIA W KOŚCIELE

Wydawać by się mogło, że dzięki przedstawieniu przez magisterium soborowe i posoborowe pozytywne wykładu mariologii, problem został jednoznacznie rozstrzygnięty. Tym razem szturm na Watykan przypuścili zwolennicy maryjnych objawień amsterdamskich. W okresie od 25 marca 1945 do 31 maja 1959 Maryja miała się ukazać 56 razy Idzie Peerdeman. Według świadectwa dostępującej objawień, w 1951 roku Matka Boża powiedziała jej, że niebawem ogłoszony

¹ Zob. K. Kowalik, *Piąty dogmat? [w:] Tradycja i wierność*, red. K. Kowalik, Lublin 1999, s. 84.

² Zob. *O niewłaściwej maryjności*. Rozmowa D. Narewskiej z o. Prof. Celestynem Napiórkowskim OFM Conv, „Wiadomości KAI” 2001, nr 34, s. 10.

zostanie nowy dogmat maryjny, mianowicie o Maryi jako Współdkupicielce, Pośredniczce i Orędowniczce. Będzie to dogmat ostatni, ale za to najważniejszy, bo takie jest życzenie Bożej Matki³. Zwolennicy tych objawień znają już dzień i miesiąc ogłoszenia tegoż dogmatu. Nie znają tylko roku. Fakt, że właściwa Kongregacja Watykańska zajęła wobec objawień amsterdamskich negatywne stanowisko, pozostaje dla ich zwolenników bez znaczenia.

Z większą jeszcze energią i pomysłowością o zdogmatyzowanie nauki o Maryi Współdkupicielce, Pośredniczce i Orędowniczce walczy ruch *Vox populi Mariae Mediatrici*, czyli Głos Ludu Maryi Pośredniczki czy w sprawie Maryi Pośredniczki. Powstał on na założonym w 1946 roku przez franciszkańskich tercjarzy uniwersytecie w Steubenville w amerykańskim stanie Ohio, a jego liderem jest świecki teolog dr Mark Miravalle. Ruch ten jest międzynarodową organizacją ludzi świeckich, którzy stawiają sobie za cel pomoc Ojcu Świętemu w podjęciu decyzji zmierzającej do dogmatycznej definicji papieskiej prawdy o Maryi Współdkupicielce, Pośredniczce i Orędowniczce. Przedstawiciele Ruchu zbierają w tym celu prośby wiernych na całym świecie dla pokornego, jak zaznaczają, poparcia naszego Ojca Świętego dla ogłoszenia tego dogmatu. Wiele ośrodków apostołatu maryjnego tego Ruchu, w różnych krajach, zajmuje się tłumaczeniem broszurek pana Miravalle i rozpowszechnianiem petycji. W 1994 roku podpisało ją też dwóch biskupów z Polski, a formularze petycji, wyłożone w kilogramach po 25 podpisów każdy egzemplarz, spotkać można niemal w każdym ośrodku maryjnym Polski. Szacuje się, że dotychczas napłynęło już do Watykanu blisko 5 milionów petycji.

Przejawem „pomocy” Ojcu Świętemu jest też wydana w 1993 roku z inicjatywy Ruchu i dedykowana Papieżowi⁴ książka o tytule *Mary, Coredemptrix, Mediatrix, Advocate*⁵, której redaktorem jest dr Miravalle. Wyrażone jest w niej pragnienie, by Jan Paweł II jako „prowadzony Duchem Prawdy Namiestnik Chrystusa na ziemi, zdefiniował i proklamował jako chrześcijański dogmat objawiony przez Boga prawdę o Maryi Współdkupicielce, Pośredniczce wszystkich łask i Orędowniczce Ludu Boga, dla słusznej czci Matki Jezusa i dla dobra jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła Chrystusowego”⁶. W cztery lata później wydany został jej drugi tom o tytule *Mary, Coredemptrix, Mediatrix, Advocate. Theological Foundations II Papal, Pneumatological, Ecumenical*⁷. Tym

³ Zob. G. Hierzenberger, O. Nedomansky, *Tutte le apparizioni della Madonna in 2000 anni di storia*, Casale Monferato 1996, s. 306–311.

⁴ Dedication: „To John Paul II, servus Mariae and pope of her maternal mediation who has directed the gaze of the Church towards Mary in »prospect of the Year 2000«”, s. V.

⁵ M. Miravalle, *Mary, Coredemptrix, Mediatrix, Advocate*, Santa Barbara 1993.

⁶ *Ibidem*, s. 9.

⁷ Santa Barbara 1997.

razem lider Ruchu zadbał o to, aby drugi tom książki dedykować nie komu innemu, ale samemu Duchowi Świętemu, który zstąpiwszy ponownie na ziemię, z pomocą Maryi, może doprowadzić Kościół do jego nowej wiosny⁸. Tą nową wiosną będzie oczywiście nowy dogmat. W Kościele bowiem nadszedł już czas, „aby w szczytowym momencie ery maryjnej, została ogłoszona i zdefiniowana piąta doktryna maryjna, to znaczy współodkupicielska rola Maryi jako Współodkupicielki, Pośredniczki wszystkich łask i Orędowniczki Ludu Bożego”⁹.

Gdyby „słuszna cześć Matki Jezusa” polegała jedynie na liczbie ogłaszanych dogmatów, to należy przypuszczać, że mielibyśmy ich już całą litanię. Prawda dogmatyczna musi jednak wynikać ze źródeł Objawienia. Mark Miravalle wydaje się o tym zapominać, a dogmatyczne nauczanie Kościoła myli z prywatnym nauczaniem w Kościele, z prywatną, indywidualną i subiektywną pobożnością. Zarówno jego argumentacja teologiczna, jak i interpretacja Biblii czy orzeczeń Magisterium Kościoła, pozostawiają wiele do życzenia i są w jawnej sprzeczności tak z doktryną Soboru, jak i z nauczaniem Jana Pawła II wyrażonym choćby w encyklice *Redemptoris Mater*. Z argumentacji autora wynika, że zesłanie Ducha Świętego jest dziełem tylko i wyłącznie Maryi, ponieważ dokonało się dzięki Jej modlitwom (s. V). Wyraża też przekonanie, że i dziś Maryja wyprosi nową Pięćdziesiątnicę, tym razem na Pasterzy Kościoła, którzy wymuszają na Ojcu Świętym nowy dogmat (s. V).

Tego typu rewelacji w Kościelnej i katolickiej doktrynie M. Miravalle jest znacznie więcej. Oto niektóre z nich:

„Doktryna o Współodkupicielstwie Maryi zgodna jest z Objawieniem Bożym, które znajduje się w Piśmie świętym Starego i Nowego Testamentu, w Tradycji Kościoła od czasów Apostołów i w uroczystym oraz zwyczajnym nauczaniu Magisterium Kościoła aż po *Redemptoris Mater* Jana Pawła II” (s. IX). „Ze względu na ściśle i nieporównywalne uczestnictwo w niezgłębionym dziele Boskiego Odkupiciela, Maryja ludzka Matka Odkupiciela, zasłużyła w Kościele na tytuł Współodkupicielki” (s. XV). „Pierwsze objawienie ściślej współpracy Maryi z Odkupicielem znajduje się w wielkiej zapowiedzi odkupienia, jaką stanowi Protoewangelia z Księgi Rodzaju” (s. 1). „Przy zwiastowaniu Maryja rozpoczyna swoją rolę Współodkupicielki razem z Odkupicielem. Jest to dobrowolne »niech mi się stanie« tak ściślej współpracy z Odkupicielem, że Maryja Współodkupicielka dostarczyła Odkupicielowi istotnego narzędzia odkupienia” (s. 5). „Maryja, która poprzednio była Służebnicą Pańską przy zwiastowaniu, przez gorzkie

⁸ Dedication: „To the Holy Spirit, Spouse of Mary and Soul of the Church; may the Spirit soon descend with the »New Pentecost« prayed for at the Council, leading to a »New Springtime for the Church« through the powerful intercession of Mary, Maternal Mediatrix of all spiritual gifts from the Sanctifier to the human family”, s. V.

⁹ *Mary, Coredeptrix, Mediatrix, Advocate*, t. I, s. 78.

cierpienia Kalwarii staje się Niewiastą wraz z Mężem Odkupienia. Matką z Synem Zbawienia (*Domina*) z Panem (*Dominus*) wszystkich narodów” (s. 11). „Tekst J 19, 26 jest spisany słowem Bożym. Urząd Nauczycielski Kościoła i Magisterium interpretują ten tekst w sposób natchniony i bogaty, wskazując maryjną tajemnicę Współodkupicielki” (s. 12). „W czasie pontyfikatów Jana XXIII (1958–1962) i Pawła VI (1963–1978) Sobór Watykański II swoim autorytetem potwierdził nieustanne nauczanie zwyczajnego Magisterium współczesnych papieży o współodkupiającej roli Maryi” (s. 18). „Papież Jan Paweł II w sposób pewny i obfity uwspółcześnił stałe nauczanie Magisterium dotyczące roli i doktryny Współodkupicielki. [...] Ojciec Święty zauważa, że cierpienie Maryi, które osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię, było w nadprzyrodzony sposób skuteczne dla naszego zbawienia. Współodkupicielka miała szczególnie udział w odkupieńczej śmierci Odkupiciela” (s. 20). „Duch prawdy przepowiedział Jej, że w punkcie krzyżowym Jej roli Współodkupicielki, miecz przeszyje Jej własne serce” (s. 21). „Współodkupicielka zostanie także nagrodzona darem pełnego duchowego macierzyństwa Ludu Bożego, który to Lud Ona odkupiła razem z Chrystusem” (s. 22). „W Starym Testamencie była zapowiedziana jako Współodkupicielka i stała się Współodkupicielką przez swe posłuszeństwo i zgodę przy zwiastowaniu” (s. 22). „Maryja jako Współodkupicielka za swe uczestnictwo razem z Odkupicielem w odkupieniu rodziny ludzkiej otrzymuje dar: staje się także Pośredniczką i Orędowniczką” (s. 22). „Prosząc Maryję, aby traktowała umiłowanego ucznia jako swego syna, Jezus zaprasza Ją, aby się zgodziła na ofiarę Jego śmierci” (s. 46). „Rola Matki Jezusa, Wielkiej Niewiasty i Pani z Panem Panów obejmuje całe pisane Słowo Boże, od Księgi Rodzaju do Apokalipsy” (s. 59). „Jak Chrystus jest prawdziwym Królem i Panem wszystkich narodów, tak Maryja Matka Króla i Współodkupicielka w zwycięstwie Odkupiciela stała się Królową Matką (Gebirah), wielką Matką i Panią wszystkich narodów” (s. 62). „Droga łaski jest zawsze ta sama: akcja — od Ojca, przez Syna w Duchu Świętym i przez Niepokalaną; następnie reakcja — od stworzeń, przez Niepokalaną i Chrystusa w Duchu Świętym z powrotem do Ojca” (s. 67). „Możemy więc zauważyć, że objawiona prawda o Maryi Współodkupielce wraz z Odkupicielem i wynikającymi rolami, jako Pośredniczki wszystkich łask i Orędowniczki Ludu Bożego, ukazuje ważny eklezjalny model Kościoła” (s. 73). „Wzniosłe role Maryi, Matki Jezusa, jako Współodkupicielki z Odkupicielem, Pośredniczki wszystkich łask z Pośrednikiem i Uświęcicielem i Orędowniczki Ludu Bożego, są opatrzościowymi rolami Niepokalanej Matki Boga i mają mocną podstawę w Piśmie świętym i Tradycji Apostolskiej oraz autorytatywnym i stałym nauczaniu Magisterium Kościoła” (s. 76). „Maryjne role Współodkupicielki, Pośredniczki i Orędowniczki były nie tylko nauczane i głoszone na całym świecie w czasie przed Soborem, na katolickich uniwersytetach i w seminariach, ale jeszcze Ojcowie

Soboru wzywają do pełniejszego naukowego uzupełnienia dotyczącego natury i roli Matki Jezusa w Jej opatrznościowej roli w Bożym dramacie ludzkiego zbawienia” (s. 77). „Wtedy i tylko wtedy (czyli po ogłoszeniu nowego dogmatu — przyp. W. Ż.) Kościół głosiłby odważnie i stanowczo całą prawdę o Maryi” (s. 77).

SEMANTYCZNY I TEOLOGICZNY CHAOS

Marka Miravalle częściowo może usprawiedliwiać brak jednoznacznej terminologii, która wyrażałaby uczestnictwo i rolę Maryi w zbawczym dziele Chrystusa. Ale tylko częściowo, ponieważ poruszając w podstawach wiary cały Kościół Jezusa Chrystusa i żądając dogmatycznego zdefiniowania doktryny, trzeba najpierw uściślić terminologię. Tymczasem *Vox Populi Mariae Mediatrici* serwuje Kościołowi semantyczny chaos¹⁰. W literaturze teologicznej, a jeszcze bardziej pobożnościowej okresu przedsoborowego istniało wiele terminów, które wyrażać miały treść proponowaną przez piąty dogmat. Do najczęściej spotykanych należały: Współodkupicielka, Wstawicielka, Towarzyszka Chrystusa, Zjednoczona z Chrystusem, Królowa, Pośredniczka, Wszechpośredniczka, Naprawczyni, Wynagrodzicielka, Wyzwolicielka, Pojednawczyni, Wspomożycielka, Rozdawczyni łask, Źródło łask, Matka duchowa. Od X wieku Maryję określano tytułem Odkupicielki, ale wyłącznie dla określenia Jej roli jako Matki Odkupiciela (*Redemptoris Mater*). W wieku XVIII termin ten zostaje zastąpiony przez tytuł „Współodkupicielka”, jednak tylko na krótko, ponieważ już w wieku następnym jego zastosowanie niemal zanika, głównie za sprawą M. J. Scheebena, wyrażającego przekonanie, że posługiwanie się tym terminem przynosi teologii więcej szkody aniżeli pożytku¹¹.

Analogicznie do braku jednoznaczności terminologicznej można mówić o nieokreślonej treści teologicznej pojęć, stosowanych na wyrażenie uczestnictwa Maryi w dziele zbawczym. Jeśli na przykład jedni autorzy posługują się terminem „pośrednictwo”, to inni dla na wyrażenia tej samej treści używają słowa „współodkupienie”. Podobnie jedni mówią o „wstawiennictwie”, inni natomiast o „współpracy”. Zdaniem R. Laurentina, terminy, takie jak: pośrednictwo, współodkupienie czy macierzyństwo duchowe, odnoszą się zawsze do tej samej rzeczywistości, jaką jest uczestnictwo Maryi w dziele zbawczym. Dlatego też aby uniknąć jakiegokolwiek wieloznaczności, proponuje on zastąpienie tych terminów jednym sformułowaniem: „obecność lub funkcja Maryi we wspólnocie świętych”¹².

¹⁰ Zob. *O niewłaściwej maryjności*, op. cit., s. 11.

¹¹ Zob. M. Scheeben, *Handbuch der katholischen Dogmatik*, V/2, Freiburg 1954, n. 1775.

¹² Zob. R. Laurentin, *Le probleme de la Médiation de Marie dans le développement historique et son incidence aujourd'hui* [w:] AA VV, *Il ruolo di Maria nell'oggi della Chiesa e del mondo*, Roma 1979, s. 24.

Tymczasem w ujęciach pana M. Miravalle bez trudu dostrzec można powrót do koncepcji św. Bernarda z Clairvaux o współcierpieniu Maryi z Chrystusem, co w późniejszych rozwinięciach doprowadziło do wypracowania tezy, że to Maryja wspólnie z Bogiem Ojcem wydała swego Syna na okup za grzeszników, a Jej duchowe cierpienie było dopełnieniem ofiary Chrystusa. Podobnie literatura pseudoalbertyńska (*De Laudibus sanctae Mariae* bądź *Mariale super Missus est*) wyrażała przekonanie, że Maryja ma nie tylko udział w obiektywnym odkupieniu, ponieważ w sercu wycierpiała Ona to, co Chrystus na ciełe, ale wręcz, że odkupienie to zasługa Maryi, bo dzięki Niej Chrystus „skreślił dłużny zapis” (Kol 2, 14)¹³. Propozycja zwolenników nowego dogmatu sprowadza się zatem do stwierdzenia, że Maryja jest Współodkupicielką na równi z Chrystusem, który przestał być naszym jedynym Odkupicielem. Teologia, przynajmniej jak dotąd, nie znajduje uzasadnienia dla takiej doktryny, która wbrew zapewnieniom M. Miravalle, jest całkowicie obca nauczaniu Biblii i Tradycji doktrynalnej¹⁴. Wśród merytorycznych zastrzeżeń podnoszonych przez teologię w odniesieniu do doktryny o współodkupicielstwie przynajmniej trzy zasługują na szczególną uwagę:

- 1) Zasada Jedności Pośrednika. Doktryna o naszym współodkupieniu przez Maryję sugeruje ściśłą i zasługującą (w wymiarze obiektywnym) współpracę Matki Bożej w odkupieniu człowieka, a tym samym dwoistość pośredników czy podwójne źródło zbawienia. Decydując się na definicję dogmatyczną współodkupicielstwa, Kościół zaprzeczyłby doktrynie Biblii.
- 2) Zasada jedności Odkupiciela. Nie istnieje możliwość wysłużenia *in actu primo* własnego odkupienia. Żaden człowiek nie może bowiem wysłużyć sobie tego, by być przyczyną własnego odkupienia. Byłoby to samozbawienie. Współodkupicielka innych byłaby też współodkupicielką samej siebie.
- 3) Zasada powszechności odkupienia. Maryja, tak jak każde stworzenie, potrzebowała również odkupienia i została odkupiona, choć w sposób wyjątkowy bo przez Niepokalane Poczęcie. Jako taka nie może Ona być w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek wymiarze przyczyną odkupienia dla innych¹⁵. Została odkupiona, dlatego że również w odniesieniu do Niej zastosowanie znalazły odkupieńcze zasługi Chrystusa — jedyne Odkupiciela.

Drugi z atrybutów, którym jest „wszechpośrednictwo”, w odniesieniu do Matki Bożej oznacza radykalizm Jej pośrednictwa. Innymi słowy chodzi o skuteczność

¹³ Zob. K. Kowalik, *op. cit.*, s. 90.

¹⁴ Po raz pierwszy tytuł „Współodkupicielka” pojawił się w tradycji pobożnościowej w anonimowym hymnie z XV wieku, zamieszczonym w modlitewniku św. Piotra z Salzburga.

¹⁵ Zob. A. M. Calero, *La Vergine Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa. Saggio di mariologia*, Torino 1995, s. 315.

pośrednictwa Maryi w każdym przypadku i w każdej sprawie. Tu właściwie Chrystus przestaje być już potrzebny, może jedynie w roli Wielkiego Magazyniera. To bowiem miłosierna Matka, w przeciwieństwie do Syna jako karzącego Sędzię, dostrzega potrzeby grzeszników, okazuje im miłosierdzie i decyduje o udzieleniu łask. Jest zatem Orędowniczką, obrończynią. Jak Chrystus przyszedł na ziemię przez Maryję, tak my również tylko dzięki Niej mamy dostęp do Chrystusa. Bezpośredniej drogi nie ma. Znow widać tutaj inspirację nauki św. Bernarda, który głosił że jest wolą Boga, abyśmy wszystko otrzymywali przez Maryję¹⁶. Ten ostatni pogląd może być prawdziwy, ale przy pewnej modyfikacji: otrzymaliśmy przez Maryję Chrystusa, który jest dla nas wszystkim.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA

Inicjatywa *Vox Populi Mariae Mediatrici* na rzecz nowego dogmatu maryjnego wywołuje u jednych entuzjazm, a u innych niepokój, u wszystkich zaś emocje. Nie brak wzajemnych oskarżeń bądź to o nadmierną dewocję, bądź o antimaryjność. Niewątpliwie tytuły maryjne „Współodkupicielka”, „Wszecpośredniczka” czy „Orędowniczka”, zawierają pewną treść teologiczną, ale tylko przy uwzględnieniu odpowiedniego kontekstu i określeniu właściwego zakresu semantycznego istotnych dla dogmatu sformułowań. Kontekstem jest Boże macierzyństwo Maryi, a Jej funkcja wyznaczana przez powyższe terminy, znaczeniowo nie może być utożsamiana z funkcją Chrystusa. W argumentacji Dr. M. Miravalle brak merytorycznych argumentów, a nieścisłości terminologiczne zastąpione zostały nadgorliwą pobożnością.

Teologiczne zastrzeżenia odnośnie do stosowności używania tytułów *Corredemptrix* czy *Mediatrice omnium gratiarum* podniesiono już podczas obrad *Vaticanum II* i dlatego Sobór nie przyjął nawet tych tytułów do swoich dokumentów. Doktrynę o pośrednictwie Maryi rozwinął natomiast w kategoriach Jej uczestnictwa w jedynym pośrednictwie Chrystusa (*Maria in Christo Mediatrice*) oraz macierzyńskiego pośrednictwa w Duchu Świętym. Obie kategorie znalazły pogłębienie w encyklice *Redemptoris Mater*. Terminy „Współodkupicielka” i „Pośredniczka łask wszystkich” zaliczyć można do swoistego rodzaju *science fiction* teologii, ponieważ nigdy i nigdzie nie zostały one zdefiniowane przez Magisterium Kościoła. Nigdy też nie było powszechnej nauki Magisterium Kościoła w odniesieniu do proponowanej przez te terminy doktryny, jak sugeruje *Vox Populi Mariae Mediatrici*. W *Acta Apostolicae Sedis* znajdujemy jedynie trzy miejsca, w których pojawia się tytuł „Współodkupicielka”. Nie były to jednak dokumenty

¹⁶ *Sermo in nativ. B. Mariae, de aquaeductu* 7, PL 183, 441 C.

Magisterium o znaczeniu doktrynalnym, ale pobożnościowym. Pierwszy z nich pochodzi z roku 1908 i jest pozytywną odpowiedzią Kongregacji Obrzędów na prośbę Generała Zakonu Sług Maryi, by celem uczczenia „miłosierdzia Współodkupicielki rodzaju ludzkiego” Jej Święto Siedmiu Boleści podnieść do kategorii drugiej klasy¹⁷. 12 sierpnia 1913 roku Kongregacja Świętego Oficjum udzieliła odpustu wiernym, którzy pozdrawiając się, wymieniają imię „Matki Bożej naszej Współodkupicielki”¹⁸. 22 marca 1918 roku Benedykt XV w liście apostolskim *Inter Sodalicia* zamieścił słowa: „Słusznie możemy powiedzieć, że [Maryja] odkupiła z Chrystusem rodzaj ludzki”¹⁹. Jest to jedyna tej rangi wypowiedź Nauczycielskiego Urzędu Kościoła w kwestii współodkupicielstwa Maryi. *Inter Sodalicia* nie był jednak dokumentem kierowanym do całego Kościoła, ale jedynie do rzymskiego Bractwa Naszej Pani Dobrej Śmierci i nie jest to dokument doktrynalny, lecz pobożnościowy. Sporadycznie i tylko do określonych grup terminu *Coredemptrix* używał Pius XI. Pius XII jednak unikał tego terminu i stanowczo sprzeciwiał się jego dogmatyzacji. W nauczaniu Pawła VI i Jana Pawła II w ogóle się on nie pojawia. Odwoływanie się przez M. Miravalle do doktryny ostatniego soboru, który miałby rzekomo popierać jego tezę, jest nieporozumieniem. W sposób ewidentny, posługując się tekstami soboru i papieży, Miravalle dostosowuje je do swoich założeń. Cytując np. 58 numer *Lumen Gentium*, gdzie jest mowa o współcierpieniu Maryi, interpretuje go jako dowód potwierdzający soborową naukę o współodkupicielstwie, pisząc: „To właśnie w świetle jedynej i ścisłej współpracy Maryi z Odkupicielem, tak przy wcieleniu (Łk 1, 28), jak i w dziele odkupienia na Kalwarii (J 19, 26), Kościół zwraca się do Maryi pod wezwaniem »Współodkupicielki«”²⁰. Natomiast w kategoriach jawnego nadużycia trzeba odbierać wypowiedź autora *Mary Coredemptrix, Mediatrix, Advocate*, że „Jan Paweł II w sposób pewny i obfity uwspółcześnił stałe nauczanie Magisterium dotyczące roli i doktryny Współodkupicielki” (s. 20). Jan Paweł II nie zrobił tego z prostej przyczyny: stałego i powszechnego nauczania Magisterium o Maryi jako Współodkupielce nigdy nie było. Niewątpliwą natomiast zasługą Ojca Świętego jest uwspółcześnienie, w sposób pewny i obfity, mariologii.

Swoistym *novum* doktryny II Soboru Watykańskiego jest nie tylko jej pozytywna prezentacja, ale też pominięcie milczeniem kwestii nieznanujących uzasadnienia teologicznego i rozwijanych jedynie w kręgach pobożnościowych. W sposób szczególny odnosi się to do doktryny z zakresu mariologii, a w niej kwestii współodkupicielstwa Maryi i pośrednictwa łask wszystkich. Przede wszyst-

¹⁷ AAS 41(1908), s. 409.

¹⁸ AAS 5(1913), s. 364.

¹⁹ AAS 10(1918), s. 182.

²⁰ *Mary*, *op. cit.*, s. 15.

kim sobór pominął milczeniem sam tytuł „Współodkupicielka”, jak i jego treść teologiczną, proponowaną przez pana Miravalle. Sobór przywołał natomiast teksty biblijne podkreślające ściśle zjednoczenie Maryi z Chrystusem i, w świetle teologii Apostoła Narodów, wskazał na Maryję jako na pierwszą wśród współpracowników Boga (1 Kor 3, 9). Milczeniem pominął również określenie Maryi tytułem „Rozdawczyni łask wszelkich” mimo że od czasów św. Bernarda aż po *Vaticanum II* tytuł ten używany był także przez papieży. Doktrynę o pośrednictwie Maryi Sobór wyjaśnia przez odwołanie się do Jej uczestnictwa w pośrednictwie Chrystusa. Nie jest to bowiem pośrednictwo niezależne, lecz wynikające z jedyne go pośrednictwa Odkupiciela. Sobór nie mówi o Maryi i Chrystusie, ale o Maryi w Chrystusie, z Chrystusem, podporządkowanej Chrystusowi²¹. Sobór uczy natomiast o Jej współpracy w dziele zbawienia, która to współpraca nie jest jednak tego samego rodzaju, co jedyne dzieło zbawcze Chrystusa. Uczestnictwo Maryi w zbawczym dziele Boga wyraża sobór określeniami: „współpracowała w zbawieniu człowieka”, „służyła tajemnicy odkupienia”, „zjednoczona nierozdzielnie z dziełem zbawczym swego Syna”, „uczestniczyła w szczególny sposób w dziele Zbawiciela”. Współpracować, uczestniczyć, służyć to jednak nie to samo, co współzbawiać czy współodkupiać.

W 1996 roku Stolica Apostolska zwróciła się do obradującego w Częstochowie Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego z prośbą o powołanie Komisji Teologicznej, która wyraziłaby opinię dotyczącą możliwości ogłoszenia nowego dogmatu wiary o Maryi Współodkupielce, Pośredniczce i Orędowniczce. W skład powołanej przez Kongres Komisji, oprócz 15 mariologów z Kościoła rzymsko-katolickiego, weszli także przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich: prawosławnego, anglikańskiego, luterańskiego, melchickiego. Reprezentowali oni takie kraje, jak: Polska, Włochy, Niemcy, Francja, Anglia, Hiszpania, Portugalia, Chorwacja, Austria, Meksyk, USA, Syria, Grecja, Turcja. Tak bogaty skład geograficzny i wyznaniowy gwarantował obiektywizm Komisji. Jej opinia była jednoznacznie negatywna: „Nie uważamy za stosowne odstępować od perspektywy teologicznej wyznaczonej przez II Sobór Watykański”. Opinia Komisji Kongresu, nazwana *Deklaracją Częstochowską*, została zaakceptowana przez Stolicę Apostolską, opublikowana w urzędowym piśmie Papieskiej Akademii Maryjnej²² i jest przejawem oficjalnego stanowiska Nauczycielskiego Urzędu Kościoła w tej kwestii.

Tytuły: Współodkupicielka, Pośredniczka i Orędowniczka, jak czytamy w *Deklaracji*, są wieloznaczne i na różne sposoby można je interpretować. Nie wolno

²¹ Zob. A. M. Calero, *La Vergine Maria nel mistero do Cristo e della Chiesa*, Torino 1995, s. 305.

²² *Dichiarazione della Commissione Teologica del Congresso di Częstochowa*, Pontificia Accademia Mariana — Notiziario, anno II, nr 3, Roma, dicembre 1997, s. 3.

zatem odstępować od doktryny II Soboru Watykańskiego, który w swym nauczaniu nie posłużył się nawet terminem „Współodkupicielka”, a w odniesieniu do Pośredniczki i Orędowniczki okazał wielką wstrzeźliwość²³. Teologia tych tytułów wymaga bowiem jeszcze dogłębnego studium w odnowionej perspektywie trynitarnej, eklezjologicznej i antropologicznej²⁴.

WNIOSKI

Jak zatem oceniać inicjatywę Ruchu *Vox Populi Mariae Mediatrici* i zwolenników objawień amsterdamskich na rzecz nowego dogmatu maryjnego? Jest to niewątpliwie inicjatywa chybiona i niefortunna. Przede wszystkim dlatego, że trudno w niej znaleźć wyraz teologii chrześcijańskiej. Dominuje w niej i usprawiedliwia wszystko prywatna pobożność. Stosowana przez zwolenników Ruchu metoda uprawiania teologii to synkretyzm dowolnych wypowiedzi i ich dopasowywanie do własnych, prywatnych i subiektywnych założeń. Dogmat jednak nie jest przejawem pobożności czy spekulacji, ale doktryny i teologii mającej swe uzasadnienie w źródłach Objawienia. Doktrynę proponowaną przez Dr. M. Miravalle jako piąty dogmat maryjny można określić jedynie jako swoistego rodzaju gnozę teologiczną. Można podziwiać determinizm i upór tego człowieka. Wszędzie bowiem tam, gdzie we współczesnym nauczaniu Kościoła z zakresu mariologii pojawiają się wypowiedzi o Maryi i Jej imię, on konsekwentnie zastępuje je terminem „Współodkupicielka”. W efekcie odnosimy wrażenie, że cała mariologia katolicka sprowadza się do tego właśnie tytułu. Jego determinizm byłby jednak bardziej efektywny, gdyby zechciał wsłuchać się w głos Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, zamiast być jego nauczycielem, a mariologię tworzyć, opierając się na źródłach Objawienia.

Zusammenfassung

Lehre der Kirche und „Lehren“ in der Kirche.
Für oder gegen das fünfte marianische Dogma.

Dr. M. Miravalle von der katholischen Universität in Steubenville (Ohio) und die von ihm gegründete Bewegung *Vox Populi Mariae Mediatrici* schon seit vielen Jahren durch ihre Petitionen bestürmen Heiligen Stuhl mit Forderungen der Verkündung eines neuen Dogmas von Maria der Miterlöserin, Mittlerin und Fürsprecherin. In ihrer Überzeugung ist es nicht nur eine biblisch

²³ Zob. KK 62.

²⁴ Zob. *Dichiarazione*, s. 3.

begründete Glaubenslehre und Ausdruck des allgemeinen Lehramtes der Kirche, sondern auch ein persönlicher Wunsch von Maria. Die aber im Artikel präsentierten Analysen sowohl biblischen als auch theologischen, lassen keine so weit gehenden Schlüsse zu. Die Argumente für das fünfte marianische Dogma rühren nicht von der Theologie, sondern von der Frömmigkeit her.

tłum. Jacek Jurczyński